

Krzysztof Świątek: Afera SKOK Wołomin, czyli program 500 minus



Czy mamy do czynienia z aferą SKOK-ów, czy też aferą SKOK-u Wołomin? - spytałem w programie „Cztery strony” Marcina Karlińskiego ze Stowarzyszenia Wspierania Spółdzielczości Finansowej im. św. Michała, które zrzesza poszkodowanych deponentów SKOK-u Wołomin.

- Afera SKOK-u Wołomin, wedle pomysłodawców, miała zaszkodzić całemu systemowi SKOK-ów. Dlatego że SKOK Wołomin był drugim pod względem wielkości SKOK-iem. I metodą podmiiany zarządu na ludzi zaufanych dla pomysłodawców powiązanych jak się okazało z WSI doprowadzono do braku w kasie na poziomie ponad 90 proc. - odpowiedział. A mówimy o kwocie ok. 2,8 mld zł. Dla porównania - w przypadku afery Amber Gold chodzi o 800 mln zł. Tą sprawą powinniśmy być żywo zainteresowani, bo dotyczy naszych pieniędzy. Z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego wypłacono po upadłości SKOK-u Wołomin 2,2 mld zł, a w ostatnim roku ok. 5 mld zł. I te pieniądze zniknęły z kieszeni klientów banków, którymi jesteśmy.

10 milionów Polaków musiało zapłacić po 500 zł, czyli mamy program 500 minus. Bankowy Fundusz Gwarancyjny nie jest instytucją budżetową. By zasilić fundusz, banki muszą ściągnąć pieniądze od swoich klientów. W październiku 2012 roku wprowadzono nad SKOK-ami nadzór Komisji Nadzoru Finansowego. Wcześniej sprawowała go Kasa Krajowa SKOK. Jakie są efekty? „Złych kredytów, czyli przeterminowanych, niespłacanych, za czasu nadzoru Kasy Krajowej było na kwotę ok. 200 mln zł. Po październiku 2012 nastąpił gwałtowny wzrost liczby udzielanych kredytów. I patrząc na końcowy bilans, doprowadzono do wypłaty 2,2 mld zł z BFG. Za czasów nadzoru KNF gros pieniędzy ze SKOK-u Wołomin wyparowało. I najgorsze - nie szuka się dziś zupełnie winnych” - wskazuje Marcin Karliński.

Powinna powstać komisja śledcza ds. wyjaśnienia afery SKOK-u Wołomin. Potrzebne są też intensywne działania Prokuratury Generalnej. Jeden prokurator wydelegowany do prowadzenia tak ogromnej sprawy zwyczajnie jej nie ogarnie. Wśród poszkodowanych jest wielu polskich przedsiębiorców. Oni deponowali pieniądze w SKOK-u Wołomin, bo chcieli wspierać polskie instytucje finansowe. Dziś państwo musi im pomóc. A także odzyskać możliwie dużo naszych pieniędzy wypłaconych przez BFG.

Krzysztof Świątek

program [tutaj](#)